

SŁOWO

Wilno, Piątek 24 czerwca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa ulaszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

SARANOWICZE — ul. Stosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Rafuszcowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Ukonstytuowanie się Rady Miejskiej w Warszawie.

Wyборы do Rady Miejskiej jak wiadomo nie daly żadnemu ze stronniczości zdecydowanej przewagi. Przez cały czas od chwili ukończenia kampanii wyborczej toczy się pertraktacje na temat przyszłego układu sił i podziału miejsc w Radzie. Pertraktacje te były odczuwane najciślej tajemnicą i dopiero onegdaj gruchnęła wieść, że pomiędzy P. P. S. a Endecją stanął układ, na mocy którego nastąpił podział foteli w Radzie. Wiadomość ta wywołała burzę w piśmie, które popierały podczas wyborów listę Nr. 25, komitetu uzdrowienia gospodarki miejskiej. Przyczyną tego niezadowolenia jest fakt, że wobec porozumienia się P. P. S. z Endecją, kandydaci tej listy pozostaną tylko radnymi, a nie zajmą żadnych stanowisk. W myśl porozumienia, prezesem Rady Miejskiej miałby zostać Dr. Józef Zawadzki, pierwszym wice-prezesem Stanisław Wilczyński, drugim Rajmund Jaworowski (PPS). Prezydentem miasta zaś miałby zostać p. Borzecki b. komendant policji i obozu Obozu Wielkiej. Polski Vice-prezydentury podzielone również zostałyby pomiędzy te dwie grupy. Wiadomości powyższą przyjmowano z zaskoczeniem.

Dzisiejsze pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady nie potwierdziło tej wiadomości.

Przebieg tego posiedzenia był następujący:

Posiedzenie otworzył o godz. 18 min. 30 dotychczasowy prezydent m. st. Warszawy p. Jabłoński, poczem dokonano wyboru asesora. Po ukonstytuowaniu się komisji skrutacyjnej przewodniczący zwał do zgłaszania kandydatur na prezesa rady miejskiej. Zgłoszone zostały dwie kandydatury: radnego dr. Józefa Zawadzkiego (Narodowe Koło Gospodarcze) oraz radnego Rajmunda Jaworowskiego, poczem przystąpiono do głosowania. Wynik pierwszego głosowania był następujący: radny Zawadzki otrzymał 45 głosów, radny Jaworowski — 54 głosy, wreszcie radny Kaden-Bandrowski — 16 głosów. Wobec tego, iż według regulaminu rady miejskiej prezes rady miejskiej może być wybrany tylko absolutną większością głosów, która równa się 59, zarządzono głosowanie ściślejsze między dwoma radnymi, którzy otrzymali największą ilość głosów. W wyniku drugiego głosowania radny Jaworowski otrzymał 66 głosów, radny Zawadzki 45. Białych kartek oddano 6. Wobec powyższego przewodniczący prezydent Jabłoński stwierdził, iż prezesem rady miejskiej wybrany został radny poseł Rajmund Jaworowski (PPS). Z tą chwilą p. Jabłoński oddał przewodnictwo nowemu prezesowi. Obradując w dalszym ciągu pod przewodnictwem prezesa Jaworowskiego, rada miejska ustaliła liczbę wiceprezesów na 4. Przewodniczący zarządził krótką przerwę, celem porozumienia się klubów co do technicznej strony wyborów.

Po przeprowadzeniu szeregu głosowań wiceprezesa rady miejskiej zostali wybrani radni: Wincenty Ziolkowski (PPS); Stanisław Wilczyński (Nar. Koło Gosp.); Jan Rogowicz (Komit. Uzd. Gosp.) i Maurycy Mayzel (Zyd).

W Kownie o wyborach wileńskich. Kolejne kłamstwo «Elty».

Litewska agencja telegraficzna, donosząc o rezultacie wyborów do Rady Miejskiej w Wilnie, zaopatruje tę wiadomość następującym dopiskiem: Litwini otrzymali jednego radnego skutkiem przeszkód, stawianych im przez władze polskie. Z górą 1000 Litwinów pozbawiono praw wyborczych, jako nieposiadających obywatelstwa.

Niech każdy Polak dobrze sobie uświadomi, że anarchia, bolszewizm i antypaństwowość, zerują tylko na organizmach martwych; że tam gdzie pulsuje b. o. rowe życie kulturalne, czynnik rozkładu ginie same przez się. To życie kulturalne obowiązuje, nie jest d. kresowej wsi i miasteczku polskie społeczeństwo za pośrednictwem Rady Opiekunów Kresowej. Czy jesteś już członkiem? (R. O. K. zapisy przyjmuje od 6 do 8 ul. Zygmuntowska 22).

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża.

Polityka zagraniczna Niemiec. Expose min. Stresemanna.

BERLIN, 23—VI. PAT. Prezydent Reichstagu Loeb otworzył dzisiejsze posiedzenie przy zapelnionej sali i trybunach. Na ławach rządowych obecny tylko minister spraw zagranicznych Stresemann. Porządek dzienny przewiduje tylko jeden punkt: deklarację rządową o polityce zagranicznej Rzeszy w związku z trzema interpelacjami o sytuacji zagranicznej, zgłoszonymi przez frakcje rządowe, socjalistów i komunistów. Bezpośrednio po otwarciu posiedzenia zabrał głos minister spraw zagranicznych dr. Stresemann, aby wygłosić dłuższe przesłanie godzinę trwające przemówienie.

Niemcy a blok antysowiecki.

Minister Stresemann rozpoczął swe przemówienie od wyrażenia zadowolenia, że zgłoszenie interpelacji dało mu okazję do wypowiedzenia się o obecnej sytuacji zagranicznej i o obradach genewskich. Następnie minister przedstawił odrzuć do interpelacji komunistów, twierdzących, że narady genewskie miały na celu wciągnięcie Niemiec do bloku antysowieckiego. W odpowiedzi komunistom powołał się p. minister Stresemann na głos „Izwestii“, które oświadczyły wyraźnie, że w Genewie nie zadano osiągnąć zgody Niemiec na przyłączenie się do bloku antysowieckiego oraz wyraziły przekonanie, że okoliczność ta nie oznaczała bynajmniej klęski Niemiec na posiedzeniu Rady.

Następnie Stresemann zaznaczył, że Niemcy nie zajęły żadnego stanowiska wobec zerwania stosunków sowiecko-angielskich i tylko ubolewają głęboko nad tym faktem. Dalej oświadczył minister Stresemann, że nie zmieni on nic w niemieckiej polityce zagranicznej. Droga, po której polityka niemiecka postępuje będzie, wyznaczona jest przez traktaty locarneńskie, przez wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, przez traktat berliński.

Następnie minister Stresemann zaznaczył, iż podstawą zasadniczą wszelkiej polityki międzynarodowej jest niewtrącanie się w sprawy wewnętrzne innych państw. Jeżeli jednak z jednej strony wynika stąd taka konsekwencja że nie może być mowy o żadnej interwencji niemieckiej w sprawy wewnętrzne systemu sowieckiego, to z drugiej strony jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Niemcy tak samo jak to dawniej czynili, muszą jaknajostreżniej wystąpić przeciwko wszelkim próbom z zewnątrz idącym, zwracającym się przeciwko niemieckiemu ustroju państwowemu i w porozumieniu z innymi państwami będą się bronili przeciwko propagandzie rewolucji światowej.

Z kolei minister Stresemann przedstawił o sprawozdania z wyników międzynarodowej konferencji gospodarczej i zapowiedział, że rząd Rzeszy staje do pracy nad uroczystym uchwaleniem konferencji. W sprawie konferencji rozbrojeniowej minister Stresemann podkreślił, że Niemcy biorą udział w rokowaniach rozbrojeniowych nie jako dłużnik, ale jako wierzytel innych mocarstw. Doszczętnie rozbrojenie Niemiec oraz gwarancje w traktatach locarneńskich są najdalej idącą granicą zabezpieczenia jaką Niemcy dać mogą sąsiadom.

Udział Niemiec w komisji mandatowej.

Po oświadczeniu sprawy kłopotliwej minister Stresemann przedstawił o sprawozdanie Niemiec w komisji mandatowej. Minister wyraził przekonanie, że przyznanie przedstawicielowi Niemiec miejsca w komisji mandatowej zostanie bezwzględnie we wrześniu zrealizowane. Załatwienie jednej tylko sprawy wywołało rozczarowanie; mianowicie sprawy Westerplatte. Prezydent senatu gdańskiego Sahm zakomunikował wczoraj w sejmie gdańskim, że przedłożył Radzie Ligi nowe projekty rozwiązania punktów spornych pomiędzy Polską a Gdańskiem. Względ na te nowe projekty skłonił zarówno przedstawicieli Gdańska, jak i przedstawicieli Niemiec do ograniczenia się do zacekowania na najbliższą decyzję w sprawie tych projektów.

Redukcja wojsk w Nadrenji.

Następnie minister Stresemann przedstawił o sprawozdanie wojsk okupacyjnych w Nadrenji, która nie została rozwiązana w rokowaniach toczących się poza ramami obrad Rady Ligi. Minister Stresemann zaznaczył w tej sprawie, że łączenie redukcji wojsk okupacyjnych ze sprawą burzenia niemieckich umocnień wschodnich pozbawione jest podstawy logicznej. W tej sprawie Niemcy prowadzą odpowiednią akcję dyplomatyczną. Niemcy przedłożyły sprawozdanie o zburzeniu umocnień wschodnich, ale gabinet Rzeszy przez przedstawiciela kanclerza gen. Pawelsa zapowiedział, że możliwe będzie uzupełnienie tego sprawozdania przez rozpatrzenie naoczne. Była to własna inicjatywa rządu niemieckiego, która nie może stworzyć żadnego procedensu na przyszłość.

Ułagodzenie zatargu albańsko-jugosłowiańskiego.

BIAŁOGRÓD, 23.VI. PAT. Wedle doniesień z Tirany, Achmed-Zogu powiadomił przedstawicieli mocarstw, że rząd albański postanowił wypuścić na wolność aresztowanego dragomana Djuraskowicza. Uwolnienie nastąpi za dwa dni. Przed tem aresztowany będzie zasądzony przez sąd albański, a następnie dopiero uwolniony przez Achmeda-Zogu. Rząd albański stawia jako warunek, aby Jugosławia cofnęła notę z protestem i aby wręczyła nową notę utrzymaną w tonie łagodniejszym.

Sprawa Chorwata w Trybunale Spr. Międz.

HAGA, 23. VI. PAT. Wczoraj rozpoczął się w trybunale sprawiedliwości międzynarodowej rozprawy nad zarzutami podniesionymi przez Polskę a dotyczącymi niewłaściwości w procesie wytoczonym przez Niemcy o zapłatę odszkodowań za fabrykę w Chorzwie. Trybunał zasiada pod przewodnictwem Hubera w składzie 13 członków. Wśród nich znajdują się: mianowany przez Polskę prof. Erlich ze Lwowa, przez Niemcy prof. Rabel z Berlina, Polska delegacja składa się z agenta rządu p. Sobolewskiego, radcy prokuratorji Wierzbowskiego, adwokata z Poznania Dembińskiego. Ponadto w rozprawie bierze udział b. minister spraw zagranicznych Grecji, znany uczonej Politis. Niemcy zastępuje prof. Kaufmann. Na wczorajszym posiedzeniu przemawiali pp. Sobolewski i Politis, uzasadniając w dłuższych wywodach stanowisko polskie.

Chłopski ruch komunistyczny w Chinach.

LONDYN, 23. VI. PAT. Korespondent „Timesa“ donosi z Pekinu o komunistycznym ruchu chłopskim w prowincji Honan. Ruch ten przybiera charakter niebezpieczny. Organizacja komunistyczna chłopów nazwała się „Czerwoną Dzidą“. Chłopi są zorganizowani w sposób nowoczesny. Liczba ich obliczana jest na ćwierć miliona. Wystąpienie tej organizacji spowodowało częściowy odwrót armji Czang-Tso-Lina z Honan. Ruch chłopski jest wrogo usposobiony wobec cudzoziemców. Możliwe jest rozszerzenie tego ruchu w sposób podobny do ruchu bokserów w 1900 roku.

Chamberlin w Polsce.

WIENIĘ, 23. VI. PAT. W rozmowie z rzeczoznawcami oświadczył Jónik Chamberlin, że po Pradze zamierzają lotnicy amerykańscy odwiedzić Pilzno, Marienbad, Rygę i Warszawę. Ostateczna decyzja jednak nie zapada.

Nieudana demonstracja komunistów w Warszawie.

WARSZAWA, 23.VI (tel. wł. Słowa). Około godz. 7 wiecz. na skutek tego, że zebrała się na pierwsze posiedzenie Rada Miejska, dość znaczna grupa komunistów pragnęła urządzić demonstrację. Policja demonstrantów rozprężyła i aresztowała kilku przywódców, znanych agitatorów komunistycznych.

W perspektywie tygodnia.

Sprawy własnego partycularza odwróciły uwagę naszej opinii publicznej od wypadków rozgrywających się na szerokiej arenie polityki międzynarodowej. Najważniejszym wydarzeniem ostatnich tygodni była oczywiście sesja Rady Ligi Narodów w Genewie. Tak jak zwykle podczas obrad Rady Ligi, sprawy najważniejsze dookoła których skupiało się powszechne zainteresowanie, nie były wymienione w oficjalnym porządku dziennym obrad, a były dyskutowane na posiedzeniach zebrań między państwami, kierującymi polityką zagraniczną Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, Japonji i Belgji.

Sądząc z wiadomości które tu i ówdzie przedostały się do prasy, na zebraniach tych poruszono trzy kwestje: a) sprawę zatargu albańsko-jugosłowiańskiego, b) sprawę rozbrojenia Niemiec oraz c) sprawę utworzenia wspólnego frontu państw europejskich dla walki z Kominternem, którego działalność wszystkim daje się we znaki. W tej ostatniej sprawie wysunęli dwa projekty: jeden zwolnienia konferencji z udziałem Sowietów, na której ustalono by stosunek wszystkich państw do Rosji i upomnianoby Moskwę, aby przyczyniła się do zahamowania działalności wywołowej Kominternu, i drugi skromniejszy, polegający na wysłaniu kolektywnej noty do Moskwy, domagającej powstrzymania propagandy komunistycznej prowadzonej przez agentów Kominternu na terenie państw europejskich.

Jak wiemy z komunikatu ogłoszonego po zamknięciu obrad przez sekretarjat Rady Ligi, żadna z tych spraw nie została załatwiona. Komunikat mówi jedynie, że na niebie Locarna niema żadnej chmurki. Na przeszkodzie ukończeniu rozmów w tak ważnej, że względu na ostatnie wypadki, sprawie, jak organizacji jednolitego frontu dla walki z Kominternem, stanęła nieoczekiwana choroba p. Brianda. Mówiono o niej różnie i jest rzeczą niewątpliwie pewną, że „roza“ p. Brianda jest nie tylko rezultatem zjedzenia za wielu truskawek.

Snop światła na przebieg sesji Rady Ligi rzuca zachowanie się Niemiec, które, jeżeli chodzi o sprawę utworzenia solidarnego frontu państw europejskich przeciwko Kominternowi, pragną przyleć upiec swoją pieczę. Trzeba pamiętać, że podczas całej sesji Rady Ligi, a i obecnie jeszcze w Berlinie, znajdował się „duch Locarna“ p. Cziczeryn. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych pilnował swego niemieckiego kolegi, aby ten nie zaawansował się zbyt daleko w obietnicach. Opieka jednak Cziczeryna, sądząc z „postępowania“ p. Stresemanna była najzupełniej zbyteczna. P. Stresemann dał, zdaje się, do zrozumienia, że Niemcy w razie wzięcia udziału w wspólnym froncie przeciwko Kominternowi muszą mieć jakkolwiek rekompensatę i za taką uważa jaknajszybszą ewakuację Nadrenji. Takie postępowanie sprawy musiało spowodować oczywiście chorobę p. Brianda i sesja zakończyła się niczem.

Zatarg albański-jugosłowiański nadal stanowi niemałą groźbę dla pokoju na Bałkanach. Nadzieje, że sesja Rady Ligi Narodów przyczyni się do złagodzenia sytuacji nie spełniły się. Sytuacja nadal jest zagrożona i grozi poważnymi komplikacjami, wobec odmowy ze strony Albanji zwolnienia aresztowanego dragomana poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie, oskarżonego o szpiegostwo. Odmowa ta doprowadziła do całkowitego zerwania ze strony Belgradu stosunków i opuszczenia Tirany przez poselstwo jugosłowiańskie. Posel albański w Belgradzie nie opuścił swej placówki i ma podobno nadzieję skłonić swój rząd do zadośćuczynienia żądaniom Jugosławji.

Trudność załatwienia konfliktu albańsko-jugosłowiańskiego polega na tem, że Włochy, które stoją za Albanją, pragną załatwienia zatargu w

ramach stosunków lokalnych, Jugosławja zaś odwrotnie—pragnie unormowania całokształtu stosunków na Bałkanach, w których sprawa Albanji jest jedynie fragmentem, i dąży do obalenia traktatu włosko-albańskiego zawartego w Tiranie uważając go za ciągłą gróźbę dla pokoju na Bałkanach. Załatwienie konfliktu albańskiego uzależnione jest również od tego, jak się ułożą stosunki francusko-włoskie. Tajemnicą bowiem jest poliszynela, że Jugosławja na Bałkanach jest wykladnikiem polityki francuskiej podczas gdy Albanja jest narzędziem w rękę Mussoliniego.

Konferencja rozbrojeniowa w Waszyngtonie, którą przed paru dniami otworzył Prezydent Coolidge jest niejako dalszym ciągiem konferencji waszyngtońskiej z lat 1921—1922. Wzięło w niej wówczas udział 5 największych potęg morskich. Anglia, Stany Zjednoczone, Japonja, Francja i Włochy. Po długich obradach i sporach, dokonano dzieła, będącego dotąd jedynym realnym, dobrowolnie przyjętym, ograniczeniem stopy zbrojeń, podpisano mianowicie układ o proporcjonalnym wzajemnym ustaleniu na lat 15 liczebności wielkich okrętów liniowych i okrętów lotnisk w proporcji następującej: Anglia—5, Stany Zjednoczone—5, Japonja—3, Francja—1.75 i Włochy—1.75, będącej utrwaleniem ówczesnego stanu posiadania.

„Na traktacie waszyngtońskim najwięcej zyskały Stany Zjednoczone, najwięcej zaś straciła Francja przez zrzeczenie się dotychczasowej hegemonji na m. Śroziemnym na rzecz Italji.

Po r. 1922 przy ścisłym zachowaniu stypulacji waszyngtońskich, Anglia wyprzedza liczebnie coraz bardziej Stany Zjednoczone w dziedzinie krążowników. Budują je również stale Japończycy, Francja zaś i Włochy przystępują do wykonania nowych programów zbrojeń, opartych głównie o statki lekkie i podwodne. Na tem tle następuje ponowna inicjatywa amerykańska, z którą występuje prezydent Coolidge, a celem jej zdaje się być, jak poprzednio, zdobycie nieograniczonej hegemonji na morzach przez główne mocarstwa morskie, przez ostatecznym zrównaniu sił Stanów Zjednoczonych z siłami morskimi Anglii.

W Chinach walki pomiędzy wojskami marszałka Czang-Tso-Lina, który świeżo został obwołany dyktatorem, a wojskami południowimi trwają ze zmienieniem szczęściem. Ostatnio, według skąpych doniesień agencji telegraficznych, szala zwycięstwa podobno przechyliła się na stronę wojsk południowych. Zwycięstwa te są jednak bardzo nieznaczne. Gdyby bowiem miały jakieś poważniejsze znaczenie, prasa sowiecka, z taką uwagą śledząca przebieg walk w Chinach i tak czuła na wszystko co się tam dzieje, głosiłaby to na świat cały. Tymczasem wypadki w Chinach traktowane są w oficjalnej prasie sowieckiej jako rzeczy drugorzędne. ISz.

Wręczenie piaski kardynałskiej Prymasowi Hłondowi.

POZNAŃ, 23. VI. PAT. Dzisiaj w nocy przybył tu oficer gwardji papieskiej hr. Canale Mussucchi delegowany przez Ojca Św. celem wręczenia J. E. ks. Prymasowi Prymasowi Hłondowi piaski kardynałskiej. Na granicy w Zbyszynie powitał delegata papieskiego sekretarz osobisty ks. Prymasa ks. Rutkowski. Wręczenie piaski nastąpi dzisiaj po południu.

POZNAŃ, 23. VI. PAT. W pałacu arcybiskupim w Poznaniu odbyło się dziś uroczyste wręczenie piaski kardynałskiej J. E. ks. Prymasowi kardynałowi Hłondowi. Na uroczystości byli obecni charge d'affaires nuncjatury apostolskiej w Warszawie, msc. Chiarlo, wojewoda poznański p. Bniński, dowódca O. K. Poznań Dzierzawski, ks. biskup sufragani Laubitz i Radoński, rektor Grochmalicki i inni.

Sejm i Rząd.

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 23.VI (tel. wł. Słowa). Sala Sejmu przybrała niezwykle uroczysty wygląd. Podjum prezydyjale, łoża Prezydenta i premiera udekorowano kwiatami i zielenią.

W piątek o godzinie 10-tej rano rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Sejmu ku czci Słowackiego z jednym punktem porządku dziennego, przemówieniem Marszałka Rataja, którego posłowie wysłuchują stojąc.

Jak się dowiadujemy, członkowie rządu na posiedzeniu obecni nie będą. Abstynencja Rządu — jeżeli chodzi o udział w pracach Sejmu, według pogłosek z kół sejmowych, potrwa tak długo, dopóki Sejm nie opracuje dokładnego programu swych prac.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 23.VI. PAT. Porządek dzienny 156 posiedzenia Senatu, wyznaczonego na piątek 24 b. m. godz. 11-tej rano, przewiduje następujące punkty: sprawozdanie komisji zagranicznej i wojskowej, dotyczące: 1) projektu ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji o zwalczaniu przemysłnictwa towarów alkoholowych. 2) konwencji o traktowaniu pracowników obcych narówni z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

Vicepremier Bartel.

WARSZAWA, 23.VI (tel. wł. Słowa). Wice-premier Bartel w dniu dzisiejszym przyjął min. Niezabyłowskiego oraz Wojewodę nowogrodzkiego p. Bezkowicza. Między godz. 2 i pół a 3-łą p. Bartel był przyjęty przez Prezydenta Mościckiego, któremu przedstawił wyniki wczorajszej narady w sprawie pożyczki.

Prezydent Mościcki na przedstawił „Księcia Niezłomnego“.

WARSZAWA, 23.VI (tel. wł. Słowa). Prezydent Mościcki i członkowie Rządu obecni byli na przedstawieniu „Księcia Niezłomnego“ w Teatrze Polskim, wystawionego z okazji sprowadzenia zwłok Słowackiego do Polski.

Prochy Słowackiego w Polsce.

WARSZAWA, 23—VI. Pat. Statek wiozący prochy Słowackiego pozostał w Grudziądzu do godz. 2-iej w nocy. Po drugiej godz. przybyli ponownie do przystani przedstawiciele władz oraz kompania honorowa z orkiestrą. Przy dźwiękach „Boże coś Polskę“ statek wyruszył w dalszą drogę. W Świeciu, dokąd statek przybył około 6-jej rano, ustawiła się na brzegu Wisły komenda kadry marynarki wojennej oraz ludność. Kompania marynarzy oddała honory wojskowe. Przedstawiciele władz przybyli łodzią motorową na pokład statku i złożyli na trumnie wieniec od miasta i powiatu. W Chelmnie, gdzie statek zatrzymał się przez chwilę, zgromadzili się na przystani przedstawiciele władz wojskowych z ppłuk. szt. gen. Ajdukiewiczem oraz cywilnych z miejscowym starostą na czele. Opodal ustawiły się oddziały wojska oraz oddziały drugiego korpusu kadetów, wreszcie licznie zebrana publiczność.

Orkiestra odegrała hymn narodowy, wojsko sprezentowało broń. Na pokład weszła delegacja, która złożyła na trumnie wspólny wieniec od wszystkich miejscowych towarzystw. Poszczególne delegacje ze standardami przechodziły następnie przed trumną składając hold. W Fordonie oddały honory oddziały wojskowe, przyczem ustawiona na wzgórzu bateria artylerji oddała w chwili przepływania statku 21 strzałów armatnich. Począwszy od Fordonia towarzyszy statkowi eskadra lotnicza.

Nowość wydawnicza

Czesława Jankowskiego „WRAŻENIA RUMUŃSKIE“ z 12 ilustracjami. CENA 4 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Czy już próbowałeś nasze „CAPRI“? wyrobione z najlepszego miodu, migdałów i czekolady. Sklep detaliczny „PLUTOS“ Mickiewicza Nr 10.

SŁONIM.

— **Bezczelne wystąpienia hromadowców.** Podczas wyborów do rady gminnej w gminie Szumliki hromadowcy rozwinieli niesłychanie beczelną agitację. Na jednym z tu zw. „schodów”, zebrali wioskowych, milicja hromadowska ubrana w białe koszule i czerwone czapki, zaśpiewała następującą pieśń na nutę hymnu państwowego: „Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi”.

Jeżeli kto przypuszcza, że miejscowe władze wszczęły dochodzenie w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności ten się bardzo myli. Miejscowa policja zajęta jest przeprowadzaniem śledztwa kto z okolicznych ziemianstwa należy do związku Faszyzistów. W tym stanie rzeczy nie dziwnego że w gminie Szumliki mogło mieć miejsce wyżej opisane zajście. Ludność tej gminy jest kompletnie zdezorientowaną, widząc bowiem obojętność władz wobec beczelnych wystąpień hromadowców jest pewną, że źródłem tej obojętności jest słabość.

— **Przyjaciela pos. Jaremicza.** Dnia 14 bm. odbywała się w Słoniemie rozprawa sądowa przeciwko grupie osób oskarżonych o udział w napadzie na Michalin, akcje dewersyjną i czynną akcję komunistyczną. Jako świadek ze strony obrony przybył poseł Jaremicz uważany za „lojalnego” w stosunku do państwa Polskiego. Gdy wzmiankowany poseł Jaremicz po złożeniu zeznań wychodził z sali sądowej wszyscy oskarżeni jak jeden mąż wstali i głęboko się uklonili wychodzącemu p. Jaremiczowi. Powyższy fakt wskazujący na stosunek do państwa i do państwa Jaremicza uczynił na obecnych na sali rozpraw poważne wrażenie. Broni oskarżonych kilku obrońców z p. Dąbrowskim z Warszawy na czele. P. Dąbrowski jest uważany za Duracza młodszego.

NOWOGRODĘK.

— **Wyniki wyborów do rad gminnych.** W wyniku przeprowadzonych ostatnio na terenie województwa Nowogrodzkiego wyborów do rad gminnych ujawniło się wyraźnie zwycięstwo Białoruskiej Narodowej Rady nad b. hurtkowcami. Przeciętnie 75 proc. mandatów przypadło białorusinom, 25 — polakom.

Niżej podajemy garść cyfrowych danych, ilustrujących wyniki wyborów w poszczególnych powiatach. W pow. Nieświeskim gm. Siemawskiej wybrano 10 białorusinów nacjonalistów (Biał. Rada Narodowa), 1 — polaka i 1 żyda, gm. Hryciewicz — 7 białorusinów nacjon., 3 polaków gm. Tańskie — 7 biał. nacjon., 3 polaków, gm. Klekiew — 8 białorusinów, 2 polaków. W pow. Słonimskim, opartym na początkowo przez hromadę pomiędzy Białor. Radą Narodową a hromadowcami prowadzona była walka przed-

wyborcza. W walce tej zwyciężyła B. R. N. co potwierdza następujące dane: w gm. Mierzewickiej wybrano: 6 hromadowców, 6 biał. nacjon., gm. Czerniejskiej — 10 biał. nacjon. Podczas wyborów hromadowcy z Aleks. Balem opuścili lokal wyborczy i założyli protest.

W gm. Kostrowickiej 90 proc. mandatów uzyskali hromadowcy, w gm. Starowieskiej — 35 proc. hromadowcy, 25 — polacy i 40 — białorusini nacjonalist. W m. Dereczyn żydzi zdobyli 40 proc., hurtkowicze i białor. z polakami po 30 proc. W Kurłowiczach — 60 proc. hurtkowicze, 40 — biał. nacjon. W Dźwiatkowiczach: 70 proc. — hurtkowicze, 25 — białor. nacjon. i 5 — polacy. W Rogotnie: 40 — hurtkowicze, 10 — żydzi, 20 — polacy i 30 — białor. nacjon. W Biełnie: 20 — żydzi, 25 — hurtkowicze, 15 — osadnicy polacy i 40 — białor. nacjon. Wreszcie w Żyrowicach: 40 — hurtkowiczy, 40 — białor. nacjon. i 20 — osadnicy polacy.

M. DOKSZYCE pow. Dziśnieński.

— **Koło Rady Opiekunów Kresowej.** W dniu 14-go czerwca r. b. w lokalu miejscowej spółdzielni „Rolnik” odbyło się pierwsze założycielskie zebranie, na którym powołano do życia placówkę kulturalno-oświatowo-gospodarczą pod nazwą „Koła Rady Opiekunów Kresowej”, w skład Zarządu którego weszli: jako Prezes — proboszcz kościoła parafialnego ks. Mikołaj Pleszczyński i nauczyciel szkoły powszechnej Stanisław Urban, Skarbnik wiceburmistrz m. Dokszyc p. Aleksander Żegota, Sekretarz p. Edmund Kameń. Do Komisji Rewizyjnej jako przewodniczący — Kierownik Dokszyckiej Spółdzielni „Rolnik” p. Wacław Żorawski. Członkowie pani Helena Grankowska i Helena Sliwowa. Przewodniczył powyższemu zebraniu p. kpt. Marecki-Cerkiewicz, trzymał pióro p. Edmund Kameń, zaś udzielał wyczerpujących wskazówek i zająłom z Towarzystwem „Rada Opiekunów Kresowa” i tegoż działalności — na Kresach Wschodnich przedstawiciel R. O. K. p. Kazimierz Petaszewski.

Szczęście Boże nowej placówce w przyszłej zbożnej pracy. W. K.

Znakomity artysta Stefan Jaracz popełnił samobójstwo.

WARSZAWA, 23. VI. (tel. wt. Słowa). Znakomity artysta Stefan Jaracz, który bawił na gościnnych występach we Lwowie, w niedzielę wyszedł z garderoby teatru i dotychczas nie wrócił. Zachodzi obawa, że Jaracz popełnił samobójstwo.

Wychodząc z teatru artysta wręczył woźnemu dwa listy i pierścienek przeznaczony dla 10-cio letniej córki „na pamiątkę od tatusia”. Jaracz wyszedł z teatru uśmiechnięty jako Siewski z „Uśmiechu losu”. Tragedja jego znana jest dobrze w sferach artystycznych Warszawy. Przed rokiem opuściła go po długim współżyciu znana artystka scen warszawskich p. M. B. i wkrótce wyszła z małżeństwa z hr. P. Stan depresji artysty potęgował się odąd pod wpływem alkoholu coraz bardziej.

Przed Warszawą ukradł długo, że jeden z najwybitniejszych artystów jest na skraju zguby. Przed kilku miesiącami Jaracz w Paryżu usiłował popełnić samobójstwo.

Dodać należy, że brat Jaracza, również artysta dramatyczny, popełnił przed kilku laty samobójstwo.

Krwawa tragedia małżeńska w Warszawie.

Zrozpaczona żona zabija siekierą męża.

WARSZAWA, 23. VI. (tel. wt. Słowa). Krwawy dramat małżeński rozegrał się ubiegłej nocy w mieszkaniu Stanisława Karwowskiego, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Wroniej. Kilka godzinami wcześniej 39 letnia Franciszka Karwowska zamordowała 40 letniego męża.

Karwowscy pobrali się przed 8 laty. Z początku żyło się jako tako, lecz później Karwowski rozpiął się i doprowadził rodzinę swą do kompletnej ruiny. Maltretował żonę i dzieci, wszyscy żyli pod ustawiczną groźbą śmierci z rąk niepozytalnego tyrana.

Nocy tragicznej Karwowski powrócił pijany do nieprzytomności i zaczął demotować mieszkanie oraz groził że wymorduje rodzinę. Gdy zwał się na łóżko — zasnął, oszalała ze strachu kobieta uzbierała się w siekierę i stanęła na straży gotową bronić siebie i dzieci.

Około godziny 2 giej pijany Karwowski zaczął majaczyć i powtarzać przez sen groźby, że wymorduje rodzinę. Wyczerpana nerwowo kobieta zadała mu w ten sposób kilka straszliwych ciosów siekierą w głowę.

Następnie chwyciła najmłodszego dziecko na rękę i wybiegła na ulicę gdzie zawiadomiła policję o zbrodni.

Karwowski zmarł przy opatrunku. Krwawa tragedia małżeńska wywołała wstrząsające wrażenie w całym mieście. Dookoła domu Karwowskich gromadzą się tłumy ciekawych.

Proces braci Stapińskich.

KRAKÓW, 23. VI. PAT. Dziś o godz. 9-ej rano w sądzie okręgowym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Janowi i Tadeuszowi Stapińskim, oskarżonym przez b. premiera i ministra skarbu Władysława Grabskiego o dopuszczenie się obrazy czci. Akt oskarżenia zarzuca Tadeuszowi Stapińskiemu, jako autorowi, i Janowi Stapińskiemu, jako odpowiedzialnemu redaktorowi, że w N. 28 „Przeglądu Ludu” z dnia 2 lipca 1925 roku w artykule p. t. „Sto tysięcy złotych dla powozian — 40 tysięcy złotych dla siebie”, dopuścili się naruszenia czci byłego premiera Władysława Grabskiego, posadzając go o wywołanie sobie remunerationi w kwocie 40,000 złotych pieniędzy skarbowych. Na rozprawie obecny był b. premier Władysław Grabski. Obrona zgłosiła wniosek o przekazanie sprawy sądowi przysięgłym, jako że zarzuty skierowane przeciwko p. Grabskiemu popełnione zostały w lipcu 1925 roku, a więc jeszcze przed wydaniem dekretu prasowego. Trybunał odmówił żądani obrony.

„Neue Freie Presse” o konflikcie polsko-sowieckim.

WIEDEŃ, 23. VI. PAT. „Neue Freie Presse” otrzymuje od dobrze poinformowanej osoby, która brała udział w rokowaniach genewskich, następujące informacje na temat konfliktu polsko-rosyjskiego. Można uważać, że konflikt ten jest już przed załatwieniem. Zarówno Rosjanie, jak i sami Polacy starają się w równej mierze nie zaostrzać konfliktu.

Minister polski p. Zaleski okazał się umiarkowanym mężem stanu, tak samo jak Marszałek Piłsudski okazuje się realnym politykiem. Sowieci nie wystosowywali żadnej noty o charakterze ultimatywnym do Polski. Nie mają też zamiaru tego uczynić. Można więc liczyć się z tem, że zanoszą się na załatwienie polsko-rosyjskiego konfliktu, chyba że nastąpią pewne wypadki, które konflikt mogą zaostrzyć. Informator „Neue Freie Presse” kończy uwagę, że obecny rząd polski okazuje się umiarkowanym nie tylko wobec Rosji, ale także i wobec Niemiec. Z tego powodu widoki dojścia do skutku niemiecko-polskiego traktatu handlowego przedstawiają się korzystnie. Równocześnie toczą się rokowania w sprawie osadnictwa obywateli niemieckich w Polsce.

Obwieszczenie

Na zasadzie art. 46 Zarządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, ustawiającego regulamin do tymczasowych rad miejskich (Dz. Urz. Z. C. Z. W. z roku 1919 Nr 7, poz. 48), Przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej m. Wilna podaje do wiadomości publicznej, iż w wyniku głosowania w dn. 19b. m. i podziału mandatów radzieckich między poszczególne listy

Na Radnych zostali wybrani:

Z listy Nr 1 Zjednoczonego Białorusko-Rosyjskiego Komitetu Wyborczego					
N.N. kolej. ne	Nazwisko i imię	Wiek	Z a w ó d	A d r e s	
1.	Bohdanowicz Wiaczesław	48	senator	ul. Ostrobramska 9	

Z listy Nr 2 Polskiej Partii Socjalistycznej, Komisji Okręgowej Związków Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej m. Wilna

N.N. kolej. ne	Nazwisko i imię	Wiek	Z a w ó d	A d r e s	
1.	Czyż Witold	43	ekonomista	ul. Słowackiego 4	
2.	Płaski Stanisław	43	inżynier poseł	3-go Maja 9	
3.	Stawowski Franciszek	47	zwrótniczy	Kijowska 19	
4.	Ehrenkreutz Stefan	46	profesor U. S. B.	Wielka 24	
5.	Maikewicz Edward	31	postawowiec	Jerozolimska 33	
6.	Kuran Zygmunt	25	rysownik	N. Oszmiańska 12	
7.	Bartnicki Stanisław	32	metalowiec	Zawalna 57	
8.	Rydzewski Bronisław	43	profesor U. S. B.	Zakretowa 13	
9.	Gryto Stanisław	31	tokarz	Piłsudskiego 57	

Z listy Nr 4 Ogólnopolskiego Związku Robotniczego „Bund”

N.N. kolej. ne	Nazwisko i imię	Wiek	Z a w ó d	A d r e s	
1.	Kagan Boruch	43	buchalter	ul. Stroma 5—3	
2.	Rafes Izaak	37	lekarz	Wileńskiego 22.	
3.	Aronowicz Józef	40	urzędnik Kasy Chorych	W. Pohulanka 14—41.	

N.N. kolej. ne	Nazwisko i imię	Wiek	Z a w ó d	A d r e s	
1.	Szlapelis Jerzy	51	doktor	ul. Wielka 16	

Z listy Nr 8 Bloku Wyborczego „Żydowska Lista Narodowa”

N.N. kolej. ne	Nazwisko i imię	Wiek	Z a w ó d	A d r e s	
1.	Wygodzki Jakób	70	lekarz poseł	ul. Gdańska 1	
2.	Szabad Cemach	63	lekarz	W. Pohulanka 9	
3.	Gordon Adolf	66	przemysłowiec	J. Jasińskiego 18	
4.	Kruk Lejzer	47	rzemieślnik	Niemiecka 23	
5.	Zaks Eljasz	36	aplikant sądowy	Ofiarna 2—9	
6.	Spiro Luzer	49	inżynier	Mickiewicza 37	
7.	Czernichow Józef	45	adwokat	Hetmańska 2	
8.	Trocki Saul	49	inżynier	Sadowa 4—1	
9.	Epstejn Nochem	50	rzemieślnik	Wileńska 12	

Z listy Nr 10 Polskiego Zjednoczonego Komitetu Związków i Przedmieść dla Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej

N.N. kolej. ne	Nazwisko i imię	Wiek	Z a w ó d	A d r e s	
1.	Piłsudski Jan	51	sędzia	ul. Portowa 14	
2.	Staniewicz Witold	38	doktor filozofii minister profesor	Gimnazjalna 8	
3.	Maleszewski Wiktor	44	naczelny lekarz Kasy Chorych	Biskupia 12	
4.	Młodkowski Tadeusz	40	Dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego	Ostrobramska 29	
5.	Jensz Henryk	43	inżynier technolog	Święciańska 16	

Z listy Nr 12 Bezpartyjnego Komitetu Obrony Polskości Wilna i Fachowej Gospodarki Miejskiej

N.N. kolej. ne	Nazwisko i imię	Wiek	Z a w ó d	A d r e s	
1.	Jundził Zygmunt	46	adwokat	ul. Portowa 26	
2.	Niewodniczański Wiktor	54	inżynier	Jagiellońska 8	
3.	Borowski Antoni	39	lekarz	Lwowska 7	
4.	Wąsikowicz Stanisław	67	właściciel domu	Mickiewicza 15	

Z listy Nr 14 Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego

N.N. kolej. ne	Nazwisko i imię	Wiek	Z a w ó d	A d r e s	
1.	Komarnicki Wacław	35	doktor profesor U. S. B.	ul. Wielka 24	
2.	Rozadowski Konstanty	46	inżynier	Tomasza Zana 5	
3.	Engiel Mieczysław	36	adwokat	Mickiewicza 19	
4.	Kubilius Stanisław	49	inżynier technolog	Jasna 15	
5.	Fedorowicz Zygmunt	38	urzędnik	M. Pohulanka 11	
6.	Iwaszkiewiczowa-Rudoszańska Marja	40	wice-prezesa Narodowej Organizacji Ko-		
			blet		
7.	Golebiowski Wojciech	41	kupiec	Witebska 19	
8.	Lewandowski Józef	39	ślusarz mechanik	Zwierzyniecka 31	
9.	Krasowski Tomasz	48	cukler	Wielka 2	
10.	Karafa Korbut Kazimierz	49	doktor profesor U. S. B.	Antokol Szpital Wojskowy	
11.	Chackiel Ludwik	39	kojarz	Piłna 8	

Z listy Nr 15 Robotniczego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy, Lewicy Polskiej Partii Socjalistycznej i Związków Zawodowych.

N.N. kolej. ne	Nazwisko i imię	Wiek	Z a w ó d	A d r e s	
1.	Zasztowt Aleksander	53	budowniczy	ul. Mickiewicza 9—14	
2.	Dzidziul Aleksander	32	szwec	Żeligowskiego 6—24	
3.	Kapusiński Konstanty	35	urzędnik	Fabryczna 34	
4.	Kruk Kozma	31	kooperat	Szkapłerna 44—5	
5.	Zasztowt Suklennicka Hajina	26	doktor praw	Pańska 21	

Poszli kandydaci list, wymienieni w obwieszczeniu Przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego z dnia 15-go czerwca r. b. o ważnych listach kandydatów, są uważani za zastępców radnych w porządku ich kolejności.

(—) Wincenty Luczyński.

Przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej m. Wilna.

Wilno, dnia 23-go czerwca 1927 roku.

Ogłoszenie o przetargu.

Urząd Wojewódzki — Okr. Dyr. Rob. Publ. w Nowogrodzie ogłasza przetarg na wykonanie w roku bieżącym przy gotowych fundamentach, budowy parterowego z fajkami drewnianego 2 rodzinnego domu mieszkalnego na kolonii urzędniczej w Nowogrodzie (bez otykowania). Rejestrowane firmy budowlane, chcąc wziąć udział w przetargu, zechcą zwrócić się do Dyr. Rob. Publ. w Nowogrodzie, gdzie otrzymają ścieżkę kosztorys.

O. D. R. P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Oferenci należy składać w zalakowanych kopertach do dn. 8 VII rb.

Wadium — w wysokości 5 proc. od zaofertowanej ceny należy dołożyć do oferty — kwitem Kasy Skarbowej lub papierami procentowymi.

Za Wojewodę

Inż. E. Fryzendorf

Dyrektor.

Ruch wydawniczy.

Okończono wydawnictwa wileńskie. „Album Ostrobramskie” — Dr. Skrudlika „Historja obrazu i kultu Najśw. Maryi Panny Ostrobramskiej”

Nakładem księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego ukazała się, w kształcie albumowym seria 20-tu reprodukcji głównie zdjęć Bułhakowskich, mających najściślejszy związek z Koronacją Obrazu Ostrobramskiego. Więc mamy, wykonane na światłodrukach (w Krakowie) przedewszystkiem widoki Wilna i samej Ostrebramy, wnętrza kaplicy, cudownego obrazu, wizerunku Matki Boskiej (twarz) bez szaty, po odnowieniu; dalej reprodukcję fotograficzną, bardzo precyzyjnego zdjęcia obu koron, niektórych ex voto (np. tak bardzo sugestywnej i wzruszającej tabliczki srebrnej z krótkimi na niej wrytymi słowy „Dzięki Ci, Matko, za Wilno”); mamy wreszcie reprodukcję paru rzadkości ikonograficznych, dwóch starych, z przed paru — set lat, obrazków z wyobrażeniem na nich cudami dokonanymi za przyczyną Najśw. Maryi Panny Ostrobramskiej.

Dobór materiału tudzież wykonanie i odbicie klisz nie nie pozostała dla zyczenia. Pamiątka za pie-

grzynki do Wilna możliwie pełna i obfita, a pod względem ceny najzupełniej dostępna. Wśród ilustracji znajdujemy jednak trzy reprodukcje znanych planz z „Albumu Wilczyńskiego” bez zaznaczenia ich pochodzenia. Pierwszemu nawet, podpis: „repr. I. Bułhak” może wprowadzić w błąd nieorientujących się w tych sprawach na domysł, że prof. J. Bułhak i ten „widok” fotografował... „z natury”. W dodatku paryskie litografje „Albumu Wilczyńskiego” wykonane były dobrze przed powstaniem 1863-go (co zresztą widać z ubrań osób modlących się i przechodzących, w poważnym przeto wydawnictwie powtarzanie trzykrotnie, że się podaje widok Ostrebramy... „w r. 1863-cim” jest nie na miejscu.

Prof. Mieczysław Limanowski napisał tekst literacki do albumowego wydawnictwa. Jest, jak wiadomo, jednym z naczelników w chwili obecnej nie tylko gruntownych znawców Wilna, lecz miłośników a nawet entuzjastów. Pisze pięknie i barwnie. Ma, niestety, tendencję do mistycznego-symbolicznych dywagacji, do wyrażania najprostszych myśli z sybilskim jakimś namaszczeniem, które tylko zdaje się w głąb jakąś schodzić bezdenną jakimś tajemniczymi zawilgocionymi. Modny styl

Tak np. mówią o porzobiorowym, ciężkim okresie naszych dzieł narodowych, nieomieszka prof. Limanowski wyrazić się tak: „To jest ta duża Noc, w której Obraz Cudowny wciąż w nas pracując, wyrobił i przegotał te cnoty, których Nowa Polska Zmartwychwstała potrzebuje, ta z tajemniczym Słowem, w które wsiuchują się dziś już nie szlachetnie tylko masy jak ogień, ale masy chłopskie i robotnicze, już milionowe masy”.

Prof. Limanowski tak czasem potrafi przemówić stylem. Towiańskie, że w tem błysnięciu zobaczy się go mimowoli w wyobraźni w kostiumie z czasów naszej paryskiej, po 1831-ym, emigracji. Halsztuk, nanki nowo spodnie, włosy poburzone, fajka o długim cybuchu w ustach, Swedenborga „Doctrina novae Hierosolimaie” pod pachą i z posród kłębów dymu buchająca mesjanistyczno-apokaliptyczna egzaltacja.

Renesansy mody zdarzają się w każdej dziedzinie. Były tylko odrodzenia nie podawać za nowe jak z igły objawienie.

Są to jednak tylko uwagi, nie żadne krytyczne protesty. Krytyczny protest wywołuje — okładka kompozycji (któży nie domyślił się) prof. S. Malusiaka. Album, z natury rzeczy

odtwarzając z fotograficzną ścisłością wileńskie i ostrobramskie widoki ma właściwy sobie styl, z domieszką po nad to staroświeckości idącej od reprodukcji starych obrazków, starych planz Wilczyńskiego. A okładka... cała w trójkątach i kółkach, kontorsjach i futurystach matusiakowego stylu! Jakże się firma wydawnicza nie spozstrzegła? Książka — jako okaz typograficznego kunsztu — to przecież też kawał architekturalny. A w architektonice podstawa jest przecie — harmonja.

Na ostatku zaś trudno nie wspomnieć o plakatach reklamujących „Album Ostrobramskie”. Układając je dopuściła się firma wydawnicza czegoś, co nie wahał się nazwać: *crimen laesae majestatis* zarówno Wilna jak Matki Boskiej Ostrobramskiej. Czyliż to w wileńskim, w naszym stylu wykrzykiwać na miasto całe:

Kto kocha
MATKĘ BOŻĄ
ten musi mieć w domu

„ALBUM OSTROBRAMSKE”

Czy Kurji Metropolitalnej wiadomo o tej jarmarcznej reklamie? Niema czego ukrywać, bo wszyscy wiedzą. Prof. Matusiak opatrzył był ów plakat wizerunkiem u góry

Najświęt. Maryi Panny Ostrobramskiej... stylizowanym po swojemu, innemu słownemu wizerunkiem całkiem wykoszlawionym, w jakimś dziwolagowej karykaturze. Na szczęście opamiętało się i nakład plakatu zniszczono (zdaje się jednak, że na prowinie poszedł, gdzie go nie omieszkała być wyłowić... zbieracz osobliwości).

Pozostał jednak zmatusiakowany tekst plakatu. Stało się! Niema jednak przyszłościowego zło, któreby na dobre nie wyszło. Może to plakatowe potknięcie się otworzy oczy na niedopuszczalność powierzenia prof. Matusiakowi udziału choćby na pozór tylko akcydenalnego w robocie-regjonalnej.

Nakładem i drukiem J. Zawadzkiego ukazała się w niedzielnym formacie, opatrzone ilustracjami, 52-stronkowa „Historja obrazu i kultu Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej”.

Kiedy to być mogło? Wówczas, gdy w latach 1624—1625 sprawiono w krakowskim kościele Bożego Ciała dwa boczne ołtarze z obrazami Zbawiciela i Najświętszej Maryi. Twórcą tych obrazów był nieznany z nazwiska malarz strobramski skondensował, ugił w krakowski Łukasz. A wizerunek Ostrobramskiej, nader jasne i robramski Najśw. Panny tudzież wi-

